

IX Ka 151/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w Wydziale IX Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – S. S.O. Andrzej Walenta

Sędziowie: S.O. Aleksandra Nowicka (spr.)

S.O. Mirosław Wiśniewski

Protokolant st. sekr. sąd. Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014r.

sprawy **M. K.** oskarżonego z art. 226§1 kk i in.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 22 stycznia 2014 r., **sygn. akt II K 702/13**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 220 (dwieście dwadzieścia) złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze i obciąża go wydatkami tego postępowania.

Sygn. akt IX Ka 151/14

UZASADNIENIE

M. K. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 20 kwietnia 2013 r. w T. przy ul. (...) znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Straży Miejskiej w T. w osobach Z. S., Ł. J., K. R., K. W., J. U. i S. D. podczas i w związku z wykonywaniem przez nich czynności służbowych w ramach interwencji publicznej przez używanie wobec wymienionych słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe

tj. o przestępstwo przewidziane w art. 226 § 1 kk

II. w czasie i miejscu jak w punkcie I naruszył nietykalność cielesną umundurowanego funkcjonariusza Straży Miejskiej w T. Z. S. podczas i w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych w ramach interwencji publicznej w ten sposób, że kopnął go obutą nogą w lewą dłoń powodując zasinienie palca dłoni lewej

tj. o przestępstwo przewidziane w art. 222 § 1 kk

III. w czasie i miejscu jak w punkcie I stosował przemoc w celu zmuszenia umundurowanego funkcjonariusza Straży Miejskiej w T. K. R. do zaniechania prawnej czynności służbowej ujęcia sprawcy interwencji publicznej, w ten sposób, kopnął go obutą nogą w lewą dłoń, w wyniku czego K. R. doznał obrażeń w postaci złamania skośnego paliczka

bliższego palca dłoni lewej oraz obrzęku i zasinienia dłoni lewej, które naruszyły czynności narządu ruchu i układu kostnego na czas powyżej dni siedmiu

tj. o przestępstwo przewidziane w art. 224 § 2 i 3 kk

IV. w czasie i miejscu jak w punkcie I, stosował przemoc w celu zmuszenia umundurowanego funkcjonariusza Straży Miejskiej w T. Ł. J. do zaniechania czynności urzędowej, w ten sposób, że kopnął go obutą nogą w okolice prawego kolana, w wyniku, czego Ł. J. doznał obrażeń w postaci stłuczenia kolana prawego, czym naruszył jego nietykalność cielesną

tj. o przestępstwo przewidziane w art. 224 § 2 kk

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 22 stycznia 2014 r. (sygn. akt II K 702/13):

I. uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 20 kwietnia 2013 r. w T., przy ul. (...), znieważył umundurowanych funkcjonariuszy publicznych - strażników Straży Miejskiej w T., w osobach Z. S., Ł. J., K. R., K. W., J. U. i S. D. podczas i w związku z wykonywaniem przez nich czynności służbowych w ramach interwencji publicznej, przez używanie wobec wymienionych słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe tj. przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 20 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych;

II. uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 20 kwietnia 2013 r. w T., przy ul. (...), stosował przemoc wobec umundurowanych funkcjonariuszy publicznych - strażników Straży Miejskiej w T. K. R., Ł. J. i Z. S. w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej ujęcia sprawcy interwencji publicznej, w ten sposób, że kopnął Ł. J. obutą nogą w okolice prawego kolana, w wyniku, czego Ł. J. doznał obrażeń w postaci stłuczenia kolana prawego, czym naruszył jego nietykalność cielesną, kopnął Z. S. obutą nogą w lewą dłoń powodując u niego zasinienie palca dłoni lewej, czym naruszył jego nietykalność cielesną, kopnął K. R. obutą nogą w lewą dłoń, w wyniku, czego doznał on obrażeń w postaci złamania skośnego paliczka bliźszego palca dłoni lewej oraz obrzęku i zasinienia dłoni lewej, które naruszyły czynności narządu ruchu i układu kostnego na czas powyżej dni siedmiu, tj. przestępstwa z art. 224 § 3 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 11 § 3 k.k. na podstawie art. 224 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej w punkcie II wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby;

IV. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w punkcie I wyroku kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 20 kwietnia 2012 r. do dnia 21 kwietnia 2012 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny;

V. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 220 zł tytułem opłaty i obciążył go wydatkami poniesionymi w sprawie.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca oskarżonego** zaskarżając wyrok w całości i podnosząc zarzuty:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na zaniechaniu uznania, że społeczna szkodliwość zarzuconego oskarżonemu w punkcie I a/o czynu nie jest znaczna oraz że postawa sprawcy, jego właściwości osobiste uzasadniają przypuszczenie, że mimo warunkowego umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego w sytuacji gdy analiza zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony zasługuje na warunkowe umorzenie postępowania,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, że oskarżony popełnił przestępstwo opisane w punkcie II wyroku tj. czyn z art. 224 §3 kk w zw. z art. 224 §2 kk w zw. z art. 222 §1 kk w

zw. z art. 11 §2 kk w sytuacji gdy analiza zebranego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, prowadzi do odmiennego wniosku.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od czynu opisanego w punkcie II wyroku, zaś w zakresie czynu z punktu I wyroku warunkowe umorzenie postępowania na okres 2 lat próby, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była oczywiście bezzasadna.

Obrońca niezasadnie wywodzi, że sąd orzekający wskutek dokonania analizy zgromadzonego materiału dowodowego z naruszeniem reguł swobodnej oceny dowodów oraz dopuszczając się szeregu uchybień proceduralnych wypunktowanych w apelacji, poczynił błędne ustalenia faktyczne, a w konsekwencji niezasadnie uznał winę oskarżonego w zakresie czynu przypisanego mu w punkcie II wyroku oraz niesłusznie skazał go za czyn opisany w punkcie I wyroku, gdy tymczasem w tym zakresie postępowanie winno zostać warunkowo umorzone. Wbrew odmiennym sugestiom skarżącego Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie a w ocenie materiału dowodowego nie dostrzega się żadnych błędów faktycznych czy logicznych.

Zawarta w apelacji obrońcy argumentacja stanowi nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji. Zasadziła się ona na innej niż przyjęta przez tenże sąd ocenie materiału dowodowego, lecz ocena forsowana w apelacji jest dowolna gdyż wywodzi się z niezwykle selektywnej analizy dowodów i faktów. Obrońca w sposób wybiórczy potraktował materiał dowodowy wskazując jedynie na te dowody, które miałyby potwierdzać zarzuty apelacji, w tym akcentując twierdzenia oskarżonego, który utrzymywał, że nie kopał strażników miejskich intencjonalnie a czynił to w sposób nieumyślny na skutek odczucia silnego bólu związanego ze skuciem rąk kajdankami, zaś w odniesieniu do znieważień podawał, że wulgaryzmy i słowa obelżywe nie były kierowane pod adresem żadnego ze strażników. Zdaniem skarżącego, gdyby za podstawę ustaleń faktycznych przyjąć wyjaśnienia oskarżonego to należałoby warunkowo umorzyć postępowanie w zakresie czynu z punktu I wyroku oraz uniewinnić od czynu z punktu II; rzecz jednak w tym, że wyniki postępowania dowodowego obaliły wersję oskarżonego, dlatego sugestie apelacji, że w nieuwzględnieniu wyjaśnień oskarżonych tkwi zasadniczy błąd sądu meriti jest dowolne. Rezygnacja z włączenia do podstawy ustaleń faktycznych wyjaśnień oskarżonego była decyzją trafną, o czym świadczą najdobitniej argumenty zawarte w pisemnych motywach wyroku, które sąd odwoławczy w całości podziela.

Ocena zebranych w sprawie dowodów jest staranna, zaś analiza wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań strażników miejskich Z. S., Ł. J., K. R., K. W., J. U. czy S. D. (czyli dowodów o niekorzystnej dla oskarżonego wymowie) odpowiada standardom rzetelności i nie sposób doszukać się w niej jakichkolwiek zaniedbań czy błędów. Analiza ta została poprzedzona weryfikacją podawanych przez oskarżonego i w/w świadków faktów oraz konfrontacją ich twierdzeń z treścią pozostałych zebranych w sprawie dowodów oraz przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd meriti wnikliwie analizował poszczególne twierdzenia świadków oraz wyjaśnił wyczerpująco, dlaczego twierdzenia oskarżonego nie zasługują co do zasady na uwzględnienie.

Wersja oskarżonego, co do niezamierzonego kopania strażników miejskich nie przekonuje bowiem przebieg interwencji wskazuje, że oskarżony czynił wszystko by nie dopuścić do swojego zatrzymania. Od początku interwencji był arogancki, nieustępliwy i stawiał czynny opór. Uciekał przed zatrzymaniem, wyrывał się i szarpał się by uniknąć obezwładnienia i umieszczenia w radiowozie. Nie można, więc dać mu wiary, kiedy twierdził, że kopał strażników miejskich z bólu (a więc nieświadomie, odruchowo), bowiem uwzględnieniu tych zapewnień sprzeciwiały się zasady logiki i doświadczenia życiowego. Oskarżony od samego początku dawał wyraźne sygnały, że nie zamierza poddać się rygorom interwencji ani wypełnić poleceń strażników. Sekwencja czasowo-przestrzenna zdarzenia oraz zdeterminowana postawa oskarżonego prezentowana przez niego od momentu zwrócenia mu uwagi przez Z. S. przekonują, że oskarżony celowo, rozmyślnie kopał strażników miejskich, gdyż po skuciu rąk już tylko za pomocą

kopnięć (oraz zniewag) mógł okazywać swój sprzeciw wobec działań strażników. W okolicznościach zdarzenia nie sposób, zatem założyć, że kopanie strażników było wynikiem dokuczającego oskarżonemu bólu z powodu zaciśniętych kajdanek. Trafnie zresztą sąd meriti zauważył, że gdyby tak faktycznie było to oskarżony raczej podporządkowałby się poleceniom strażników miejskich, którzy zapewniali go, że jak tylko się uspokoi to zostanie przewieziony na komisariat i po wyjaśnieniu sprawy zostanie zwolniony, a nie stawiałby nadal opór wiedząc, że wówczas nie dojdzie do rychłego uwolnienia rąk.

Także zapewnienia oskarżonego, że wypowiediane w czasie zajścia wulgaryzmy i słowa obelżywe nie były kierowane do strażników miejskich rażą naiwnością i są niedorzeczne. Przebieg zdarzenia wynikający ze zbieżnych opisów przesłuchanych w sprawie strażników miejskich a także zachowanie oskarżonego, który za wszelką cenę chciał wyrazić swoją dezaprobatę dla działań strażników, niezbitcie świadczy, że adresatami obraźliwych zwrotów byli strażnicy miejscy. Różnorodność „epitetów”, ich ilość oraz intensywność, z jaką były wypowiediane nie pozwalają przyjąć by zostały one wyartykułowane przypadkowo bądź by nie były kierowane do strażników podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych bądź by oskarżony nie miał świadomości znieważenia nimi strażników.

Przeciwwagą dla wyjaśnień oskarżonego są rzeczowe, dokładne i spójne zeznania Z. S., Ł. J., S. D., K. W., J. U. czy K. R., którym nie można zarzucać nieszczeroci. W relacjach świadków wprawdzie można się doszukać pewnych nieścisłości i niedokładności, (które zresztą dostrzeżone i omówione zostały przez sąd I instancji), lecz one świadczyły o tym, że zeznania nie były wynikiem żadnych uzgodnień czy porozumienia a raczej były spontanicznymi wypowiedziami. Należy pamiętać, że w/w świadkowie są funkcjonariuszami publicznymi i w związku z tym nie sposób zakładać, że zeznawali oni fałszywie narażając się na odpowiedzialność karną czy dyscyplinarną. Materiał sprawy nie ujawnił też by mieli oni jakikolwiek interes w określonym rozstrzygnięciu sprawy i by wspólnie podejmowali bezprawne działania by doprowadzić do skazania oskarżonego za czyny, których się nie dopuścił, zwłaszcza, że zdarzenie obserwował tłum postronnych osób (niektórzy z nich nawet nagrywali przebieg interwencji telefonami komórkowymi), a więc zeznając w sprawie musieli się liczyć z tym, że ich wersja będzie poddawana nieustannej weryfikacji nie tylko za pomocą wyjaśnień oskarżonego, ale i przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych dowodów, w tym zeznań naocznych świadków czy wykonanych przez nich nagrań a także nagrań z monitoringu miejskiego. Nie sposób, więc przyjąć by w takich warunkach w/w świadkowie zdecydowali by się manipulować faktami czy zeznawać tendencyjnie na potrzeby wykazania winy oskarżonego w zakresie zarzuconych mu czynów.

Wszystkie przytoczone wyżej okoliczności zadecydowały o uznaniu apelacji obrońcy za oczywiście bezzasadną, bowiem ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy okazała się poprawna a wynikające z niej ustalenia faktyczne nie zawierały błędów. Wina oskarżonego w zakresie czynu przypisanego mu w punkcie II wyroku jest niewątpliwa zaś w odniesieniu do czynu z punktu I wyroku obrońca niezasadnie podniósł, że w tej części winno dojść do warunkowego umorzenia postępowania. Wprawdzie oskarżony nie był dotąd karany i raczej występuje pozytywna prognoza na przyszłość, to jednak nie można przyjąć, że stopień jego winy i stopień społecznej szkodliwości jego czynu nie były znaczne, a przeciwnie stanowisko skarżącego, które hołduje takiemu właśnie założeniu jest nie do zaakceptowania. Oskarżony znieważał aż sześćdziesięciu funkcjonariuszy publicznych a mnogość obraźliwych zwrotów i intensywność, z jaką były wypowiediane świadczy o jego wyrachowaniu i agresji. Istotna z punktu widzenia oceny stopnia winy oskarżonego jest też okoliczność, że kierował on zniewagi i wypowiadał słowa obelżywe niemalże od samego początku zdarzenia (od momentu, kiedy wulgarnie skomentował czynności strażników miejskich związane z zakładaniem blokady na koło samochodu) i taką skrajnie arogancką postawę prezentował nieprzerwanie mimo ujęcia, zastosowania siły fizycznej, obezwładnienia i założenia kajdanek. Oskarżony znieważał wszystkich po kolei strażników miejskich, robił to bez żadnej refleksji ani żadnego skrępowania, mimo, że zdarzenie obserwowała liczna grupka gapiów. Z interwencji strażników zrobił publiczne widowisko, na czym mu najwyraźniej zależało skoro kierował do przechodniów słowa typu „ratunku”, „pomocy”, „nagrywajcie to”, którymi zachęcał do jak najliczniejszej obserwacji zajścia i nagrywania poczynań strażników miejskich. Czynił to by zupełnie zdyskredytować strażników miejskich i podważyć ich autorytet, jako funkcjonariuszy publicznych.

Z uwagi na powyżej przytoczone okoliczności zdarzenia należało uznać, że decyzja o warunkowym umorzeniu postępowania ignorowałaby wysoki stopień winy oskarżonego i równie wysoką społeczną szkodliwość jego czynu. By osiągnąć cele wychowawcze i prewencyjne względem oskarżonego należy wymierzyć mu karę, dlatego rozstrzygnięcie sądu meriti w tym zakresie należy zaakceptować. Dodać przy tym należy, że wymierzono oskarżonemu karę najłagodniejszego rodzaju (karę grzywny) a jej wymiar został dostosowany do warunków osobistych oskarżonego i jego możliwości płatniczych, w związku, z czym nie można mówić o rażącej surowości tejże kary.

Jeśli chodzi natomiast o karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie II wyroku to sąd meriti poprawnie ukształtował jej wymiar uwzględniając dyrektywy określone w art. 53 kk, w tym dostosował wymiar kary do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu jak również stopnia winy oskarżonego.

Nie znajdując, zatem podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego w jakiegokolwiek części oraz nie dostrzegając żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze i będących podstawą do uchylenia lub zmiany wyroku z urzędu, Sąd Okręgowy, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia a wydatkami postępowania odwoławczego, w tym kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, obciążono Skarb Państwa.